WYDANIE: ABCDEFG

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gda sku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X | PIĄTEK, DNIA 8 KWIETNIA 1932 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 98

Łódź 8-IV-32 A.

Już ukazał się № 14 (50) wesołego tygodnika p. t. „Czerwony Kos“ Cena numeru 10 GROSZY

Na tropie morderców proboszcza

Policja zarządziła w okolicach Kalisza wielką obławę, ktora jeszcze trwa. - Co padło łupem złoczyńców?

Aresztowanie 3 podejrzanych osobników.

Łódź, 8 kwietnia.

(dg) Onegdaj w godzinach wieczornych dokonano, jak wiadomo, krwawego napadu na plebanję we wsi Giżyce, pow. kaliskiego.

W czasie gdy ksiądz Żurawski, znajdował się sam w swem mieszkaniu, przez otwarte drzwi *wtargnęli czterej zamaskowani bandyci. Dali oni do niego kilka strzałów. Ksiądz Żurawski padł trupem na miejscu.*

Na odgłos strzałów nadbiegło kilku wieśniaków. Bandyci zagrozili im śmiercią, w razie, gdyby któryś z nich ośmielił się wejść do wnętrza plebanji. *Po kilkunastu minutach sprawcy zbrodni opuścili plebanję i skryli się w ciemnościach.*

Napad, jak stwierdzono, miał charakter rabunkowy. Bandytom jak wykazało dochodzenie, *udało się zrabować pewną sumę pieniędzy, oraz wartościowe przedmioty.*

Na miejsce zbrodni udał się wczoraj inspektor Nosek naczelnik łódzkiego urzędu śledczego.

Już wczoraj pod jego kierownictwem, dokonano obławy w okolicach Kalisza, oraz szeregu innych miejscowości.

W nocy władze policyjne aresztowały trzech mężczyzn, karanych już za rozmaite przestępstwa. Władze przypuszczają, że są to sprawcy napadu.

Aresztowani do tej pory wprawdzie nie przyznają się do winy, jednakże policja posiada szereg danych, *iż mają oni na sumieniu życie ks. Żurawskiego.*

Przegrał żonę w karty

Nieszczęśliwa kobieta zwróciła się do policji

Wilno, 8 kwietnia.

Policja śledcza w Wilnie prowadzi obecnie dochodzenie w bardzo ciekawej sprawie.

Przed paru tygodniami otrzymały władze wiadomość, że niejakaś pani Z. M. padał ofiarą dwuch szantażystów: ojca i syna, Mikłaszewskich, zam. przy ul. Kalwaryjskiej.

Rzecz przedstawia się następująco:

Pani M., po śmierci rodziców dostała w spadku ich dom. Zapoznała się wówczas z jakimś jegomościem, który oświadczył się jej i zaproponował małżeństwo. Pani M. zgodziła się na tę propozycję i wyszła za niego zamąż.

Po ślubie na żądanie męża, dom był przepisany na jego imię. „Miłość“ się prędko skończyła i „kochający“ mąż zaczął spędzać czas przy grze w karty poza domem.

Gdy brakowało pieniędzy, stawiał „żonę. A co jest najgorsze — „stawkę“ tę przegrywał często i pani M. była zmuszona do regulowania „honorowego“ długu. Wreszcie doprowadzona do rozpaczy, doniosła o wszystkiem policji, która tą sprawą się zajęła.

Konkurencyjna walka o... nieboszczyka

Do czego doprowadzić może współzawodnictwo zakładów pogrzebowych?

Lwów, 8 kwietnia.

Na tle toczącej się od pewnego czasu ostrej walki konkurencyjnej między **Miejskim zakładem pogrzebowym, a zakładami prywatnemi, wydarzył się we Lwowie niesłychany wypadek profanacji zwłok, nie pozbawiony momentów komicznych.**

Przy ul. Balonowej 7, zmarła dozorczyni domu, Anna Gwoździukowa, wdowa po pracowniku miejskiej gazowni.— Pozostała krewna wspólnie z proboszczem Turtkiewiczem, zamówili urządzenie pogrzebowe u firmy Stanisława Zdona. — W niedługim czasie po złożeniu zwłok w trumnie na katafalku, **zjawili się funkcjonarjusze miejskiego zakładu pogrzebowego i nie porozumiawszy się z nikim, przenieśli trupa do przywiezionej z sobą trumny, usunęli katafalk Zdona i postawili swój i na nim ustawili trumnę, poczem zawiadomili Zdona, by zabrał swoje urządzenie pogrzebowe.**

Wedle wyjaśnień miejskiego zakładu pogrzebowego, nie zaprzeczającego samego faktu, zmarła należała do Zw. pracowników gminnych, który po jej śmierci **przesłał do miejskiego zakładu pogrzebowego asygnatę na pogrzeb.**

Zakład, wykonując polecenie, przeprowadził nieco zbyt drastycznie całą operację. Afera jest przedmiotem powszechnych rozmów we Lwowie.

Skrytobójczy mord pod Lublinem

Parobek zasztyletowany w stajni. — Zemsta koniokradów

Lublin, 8 kwietnia.

Potwornego skrytobójczego mordu dokonano onegdaj we wsi Kukówka pod Chełmem.

Nad ranem zastano w stajni, należącej do bogatego wieśniaka, **zwłoki parobka Władysława Łosia.**

Zaalarmowana ponurem odkryciem, policja wdrożyła dochodzenie, które napotkało jednak na znaczne trudności.

Stwierdzono jedynie, że **Łoś zamordowany został po północy, bagnetem, gdyż na ciele trupa widniały liczne rany zadane w głowę i okolicę serca, a śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi.**

W dalszym ciągu wyszło na jaw, że **Łoś sypiał od dłuższego czasu w stajni, gdyż kilkakrotnie zamierzano skraść konie jego chlebodawcy.** Na tydzień przed wypadkiem złodzieje zdołali nawet już wyprowadzić konie ze stajni lecz Łoś wszczął alarm, wskutek czego złodzieje rzucili się do ucieczki.

Koniokradzi ostrzegali kilkakrotnie parobka, że go zgładzą, o ile nie usunie się w nocy ze stajni. Łoś jednak nie zważając na pogróżki, w dalszym ciągu nocował w stajni. Onegdaj złoczyńcy groźbę swą wykonali.

Zwrotniczy pozbawił się życia

Przyczvna samobòjstwa - rozstrój nerwowy

Chebzie, 8 kwietnia.

Ponura tragedja rozegrała się wczoraj między g. 2 a 3 po poł. w mieszkaniu zwrotniczego kolejowego, 46-letniego Edwarda Kowola. Kowol w tym czasie przyszedł do domu i zamknął się w sypialnym pokoju na klucz.

W kilka minut po g. 3 wróciła do domu jego żona i zastawszy drzwi sypialni zamknięte, **wezwała sąsiadów, przy pomocy których wyważono drzwi.**

Jakaż była rozpacz kobiety, **gdy ujrzała ona zwłoki męża wiszące na pasku umocowanym na klamce.** Wezwany natychmiast lekarz stwierdził zgon.

Przyczyną tragicznej ucieczki od życia był rozstrój nerwowy, na który Kowol cierpiał od dłuższego czasu. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy szpitala w Goduli. Zmarły osierocił żonę i 4 dzieci.

Nadużycia w spółdzielni kredytowo-hipotecznej

Wczoraj władze aresztowały przewodniczącego komisji rewizyjnej Lisiewicza

Poznań, 8 kwietnia.

W ostatnich dniach wykryto w Poznaniu olbrzymie nadużycia, popełnione w spółdzielni kredytowo - hipotecznej, prowadzonej przez niejakiego Tadeusza Czyżewicza. Malwersacje wykryto na ostatniem walnem zebraniu spółdzielni. Wskutek tego prokuratorja wszczęła do**chodzenie, na mocy którego aresztowano Czyżewicza i osadzono go w więzieniu śledczem przy przy ul. Młyńskiej.**

W godzinach popołudniowych w związku z tą sprawą aresztowano jeszcze przewodniczącego komisji rewizyjnej spółdzielni, **niejakiego Lisiewskiego, emerytowanego nauczyciela ludowego.**

Dwa nowe wydziały

w magistracie łódzkim

Łódź, 8 kwietnia.

(it) Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki w Łodzi zażądał, aby magistrat *wydzielił biuro wojskowe z wydziału administracyjnego i stworzył z niego samodzielną jednostkę.*

W związku z tem magistrat postanowił podzielić wydział administracyjny na *dwa samoistne wydziały:* ewidencji ruchu ludności i wojskowy.

W wydziale ewidencji ruchu ludności ześrodkowana zostanie działalność samorządu w zakresie kontroli ruchu ludności, zas w wydziale wojskowym — wszystkie poruczone samorządowi sprawy związane z wojskowością.

Zastrzelił na schodach przyjaciółkę

i następnie w piwiarni targnął się na swe życie. Krwawy dramat miłosny w Wilnie

Wilno, 8 kwietnia.

Stanisław Makowicz, pozostający od dłuższego czasu w zażyłej przyjaźni z 20-letnią Wiktorją Byczkowską, z zawodu służącą, zauważył, **że przyjaciółka ostatnio zdradza w stosunku do niego znaczne oziębienie.**

Widząc, iż perswazje jego nie odnoszą pożądanego skutku, wywołał ją onegdaj do klatki schodowej w domu przy ulicy Kasztanowej nr. 3 i **wystrzałem z rewolweru w głowę, zabił ją na miejscu.**

Po dokonaniu moredczego czynu, Makowicz udał się do piwiarni przy ulicy Zarzece 17 i **strzelił z tego samego rewolweru do siebie w zamiarze samobójczym.**

Denata w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba.

Strzał w P. K. U. w Piotrkowie

Technik meljoracyjny chciał zabić urzędnika P. K. U.

Piotrków, 8 kwietnia.

Do biura P.K.U. w Piotrkowie przy ul. Piastowskiej, przybył w dniu wczorajszym o godz. 12 w południe 31-letni Tadeusz Łuczak, z zawodu technik meljoracyjny, z okręgowego urzędu ziemskiego w Białymstoku, poprzednio zamieszkały w Piotrkowie. **Łuczak strzelił z rewolweru w stronę siedzącego przy biurku urzędnika P.K.U., 35-letniego Władysława Polańskiego, zam. przy ul. Piłsudskiego 68.** Kula przedziurawiła wiszące na wieszaku palto. Polański nie doznał szwanku.

Znajdujący się w biurze pozostali urzędnicy obezwładnili Łuczaka, zatrzymując go do przybycia policji. Policja aresztowała Łuczaka, który jednak w dochodzeniu wstępnem odmówił wszelkich zeznań z powodu silnego zdenerwowania.

Zachodzi przypuszczenie, iż zajście ma tło erotyczne.

Robert Koch, odkrywca bakterji gruźlicy,

przez całe swe życie walczył z epidemjami niosąc ulgę cierpiącej ludzkości

Wspomnienia „królika doświadczalnego"

(y) **W ubiegłym miesiącu cały świat obchodził 100-letnią rocznicę narodzin twórcy szczepionek gruźlicy, najznakomitszego bakterjologa naszej epoki Roberta Kocha. W zachodniej dzielnicy Berlina po dziś dzień zamieszkuje wdowa po słynnym uczonym, która na podstawie wspomnień z życia swego małżonka udzieliła przedstawicielowi jednego z pism niemieckich niezwykle interesującego wywiadu.**

— Miałam wówczas 17 lat, rozpoczyna nić swych wspomnień, pani Koch. Pragnęłam zostać malarką i w tym celu wstąpiłam do szkoły słynnego malarza berlińskiego Graef'a. Pewnego dnia, jak zwykle pracowałam w atelier szkoły. Wtem na progu atelier pojawił się dyrektor szkoły w towarzystwie pewnego pana, którego mi przedstawił: **Robert Koch.** Koch zwrócił uwagę na mój portret, wiszący w atelier Graef'a, zapragnął mnie poznać.

W ten sposób zawarliśmy znajomość. Mimo znacznej różnicy wieku. Koch prawie trzy razy starszy ode mnie, — **wkrótce między nami nawiązała się serdeczna przyjaźń, która zakończyła się zaręczynami.**

Pan profesor był zakochany, jak ośmioklasista. Często stawał on przed mojem oknem i grał mi na cytrze miłosne romanse. **W owym właśnie okresie, było to w roku 1900, Koch zakończył swe badania nad lasecznikiem gruźlicy.** Eksperymentów swych dokonywał na morskich świnkach, aby uwieńczyć swe dzieło ostatecznym sukcesem niezbędne były próby na organiźmie ludzkim.

Pewnego razu zapytał mnie:

„Czy zgodziłabyś się dać sobie zaszczepić przeze mnie wynaleziony środek leczniczy." Natychmiast wyraziłam mą zgodę. W ten sposób zostałam jego królikiem doświadczalnym. Kilka blizn, które po dziś dzień widnieją na moich plecach, świadczą o szczęśliwie przeprowadzonym eksperymencie. Poza silną gorączką eksperyment ten nie wywarł na mnie najmniejszego szkodliwego wpływu. Wkrótce wiadomości o tym wynalazku dotarły do szerokiego ogółu, budząc wbrew woli wynalazcy powszechne zainteresowanie. Koch czuł się w ten sposób zmuszony oddać swój wynalazek dla dobra ogółu.

Rola towarzyszki życia Roberta Kocha bynajmniej nie należała do lekkich. **Gdziekolwiek tylko wybuchała cholera, malarja lub inna groźna epidemja, natychmiast zostawał on powołany. Towarzyszyłam mu we wszystkich jego podróżach. Wędrowaliśmy w gęstwinie dziewiczych lasów, żyliśmy wśród ludożerców w krajach nawiedzonych straszną epidemją.** Towarzyszyłam mu w jego podróży do Afryki południowej, dokąd został wysłany przez anglików celem zwalczania groźnej dżumy. Wybuchła zaraza w Indjach i mąż mój został natychmiast mianowany kierownikiem ekspedycji lekarskiej. **Nasza baza operacyjna znajdowała się u stóp Himalajów. Udaliśmy się również z księciem Abrucji do źródeł Nilu, do miejscowości których nigdy jeszcze nie przekroczył żaden biały, tembardziej żadna niewiasta. Wędrowaliśmy wśród dziewiczych lasów Nowej Gwinei, pod ustawiczną groźbą niebezpieczeństwa ze strony dzikich plemion, polujących na głowy ludzkie. W ciągu długich miesięcy przebywaliśmy w miejscowościach nawiedzonych malarją. W owym to czasie uwolnił Koch z tej strasznej epidemi piękną wyspę włoską Brioni, która dziś uchodzi za jeden z najpiękniejszych zakątków uzdrowiskowych.** Później obowiązek powołał go do niemieckich kolonji w Afryce, gdzie również szalała straszna zaraza.

W Nowej Gwinei nabawiłam się malarji. Mąż mój z ciężkiem sercem zdecydował się wysłać mnie do Europy. Podczas podróży stan mój był tak poważny, iż kapitan okrętu zjawił się w mej kabinie i zapytał mnie, **czy pragnę aby trup mój został zabalsamowany, czy też rzucony do głębin morskich.**

Nie mieliśmy chwili wytchnienia. Od czasu do czasu wyjeżdżaliśmy do Stanów Zjednoczonych na kongres medyczny lub też do Szwecji na uroczystość z okazji rozdania nagrody Nobla.

Tylko raz jeden na moją usilną prośbę odbyliśmy podróż dla własnej przyjemności. **W roku 1906 udaliśmy się do Japonji, dokąd już oddawna ciągnęła mnie jakaś magnetyczna siła. Z kraju tego pochodzi wielu wybitnych uczni mego męża. Podróż nasza była prawdziwym pochodem triumfalnym. Nikt jeszcze nie był tak uroczyście witany w kraju wchodzącego słońca.** W każdem mieście odbywały się na naszą cześć uroczystości, przemówienia, sztuczne ognie, matki podnosiły w górę swe dzieci w chwili, gdy powozem przejeżdżaliśmy przez ulice. **Rząd japoński wybudował na cześć wielkiego badacza świątynię, w której rokrocznie** w dniu jego zgonu odbywają się uroczyste modły. **Koło Kamakury w pobliżu Tokio wzniesiono w miejscu, z którego widoczna jest święta góra Fujijama pamiątkową statuę, na której** widnieje następujący napis, zredagowany **w języku niemieckim: „Tutaj znajduje się ulubione miejsce Roberta Kocha".**

Pretendent do tronu angielskiego

Antoni Hall, ostatni potomek Tudorów, upomina się o swe prawa

Prócz autentycznych dokumentów, posiada on jeszcze... chorobę psychiczną

(m) Przed niedawnym czasem do Londynu nadszedł niezwykle interesujący list. Adres na kopercie brzmiał następująco: **„Wielmożny pan Jerzy Fryderyk Henryk Albert Windsor, Esquire, pałac Buckingham, Londyn".**

Dyrekcja poczty po otrzymaniu tak oryginalnie adresowanego listu, nie mogła początkowo zrozumieć o co chodzi. Ale po dwuch dniach tajemnica została rozwiązana. **Panem Jerzym Fryderykiem Windsorem był nie kto inny, jak król Jerzy Angielski.** I poczta doręczyła ten list kancelarji królewskiej.

Nadawcą oryginalnego listu był pan Antoni Hall, właściciel ziemski z Herfordu. A treść listu była następująca:

„W imieniu prawa wzywam pana panie Jerzy Windsor do natychmiastowego zrzeczenia się tronu angielskiego i wszystkich z tem związanych przywilejów i majątków, a to z następujących powodów:

22 sierpnia 1485 roku przodek mój Henryk Tudor, hrabia Richmond, późniejszy król Henryk VI, zdobył angielską koronę po osiągnięciu zwycięstwa nad ostatnim Plantagenetem Ryszardem III. Ostatni z Tudorów, Henryk VIII, w testamencie swym zarządził przejęcie dziedzictwa tronu przez swą młodszą siostrę Marję. Wbrew temu królem angielskim został król szkocki Jakób VI, pod imieniem króla Jakóba I. **Prawo do tronu dla rodziny Tudorów jednak nie wygasło. Posiadam wszystkie dokumenty stwierdzające, że jestem jedynym dziś żyjącym męskim potomkiem rodu Tudorów.** Nie chcę jednak wszczynać wojny domowej i dlatego wzywam pana dobrowolnie, Jerzy Windsor, do zrzeczenia się korony na moją korzyść".

Oczywiście list pozostał bez odpowiedzi. Ale niemniej kancelarja królewska zbadała dokumenty pana Antoniego Halla i istotnie stwierdziła, że jest **on potomkiem rodu królewskiego Tudorów.** Fakt ten mącila jednak okoliczność, że pan Antoni Hall od dłuższego już czasu był chory psychicznie.

Gdy kilkakrotne jego listy pozostawały bez odpowiedzi, wydał on manifest do narodu angielskiego. Będąc człowiekiem zamożnym mógł sobie pozwolić na wynajęcie samolotu, który manifest ten, w ulotkach, rozrzucił nad Londynem. A treść tego manifestu brzmiała jak następuje:

„My, Antoni I Tudor, król angielski, wzywamy wszystkich wiernych brytańczyków do proklamowania panowania starożytnego rodu królewskiego Anglji. Obiecuje, po objęciu tronu, wydanie następujących dekretów:

1) Większość podatków, pośrednich i bezpośrednich, stanowiących zbyt wielkie ciężary dla ludności, zostanie skasowana.

2) Długi państwowe nie mogą wynosić ponad 80 000 funtów, t. j. nie więcej niż wynosiły za czasów Tudorów.

3) Bezrobocie zostanie całkowicie skasowane. Pracodawcy, wzbraniający się przyjąć robotników do pracy, karani będą więzieniem.

4 Zawartość procentowa alkoholu w piwie angielskiem, będzie zwiększona o 50 proc.

Początkowo policja angielska nie chciała w tej sprawie interwenjować, gdyż otrzymała dokładne wskazówki z kancelarji królewskiej, że Antoni Hall jest chorym manjakiem, lecz, że pochodzi istotnie ze znakomitej rodziny. Gdy jednak stan zdrowia ziemianina pogarszał się coraz bardziej, gdy począł on już występować publicznie, wtrąciły się do tego władze.

Przed kilku dniami Antoni Hall poddany został obserwacji lekarzy - psychjatrów. Stwierdzono u niego daleko posunięty stan obłąkania.

I ostatni potomek angielskiego, królewskiego rodu Tudorów powędrował do kliniki psychjatrycznej znajdującej się pod Londynem.

Awantury sufrażystek francuskich

Protestują przeciwko pozbawianiu ich praw wyborczych

(m) W tych dniach na posiedzeniu senatu francuskiego, na którem omawiano sprawę przyznania praw wyborczych kobietom francuskim, rozległy się nagle głośne gwizdy. Okazało się, że piekielny ten hałas zrobiły **sufrażystki francuskie,** które w ten sposób chciały zaprotestować przeciwko pozbawianiu ich praw wyborczych.

Oczywiście, policja aresztowała kilka sufrażystek i odprowadziła je do komisarjatu, gdzie spisano protokuł. Wśród aresztowanych była również **wybitna przywódczyni ruchu feministycznego we Francji, Lemanne, kobieta-adwokat i generalny sekretarz Ligi praw kobiety.**

Po zwolnieniu, pani Lemanne śmiejąc się, opowiadała dziennikarzom, że niestety nie udało się im urządzić właściwej demonstracji, gdyż dostały tylko 14 biletów wstępu. W przeciwnym razie sufrażystki francuskie urządziłyby w senacie takie piekło, że niewątpliwie przerwanoby posiedzenie.

— Uważam, że decyzja senatu godzi w prawa wszystkich kobiet. **Kobiety też płacą podatki i dlatego powinny mieć również prawo głosowania.**

Ale my na tem nie skończymy. Będziemy walczyły wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolonemi środkami, aż osiągniemy przyznanie nam czynnych i biernych praw wyborczych do sejmu i senatu.

Węzełek na chusteczce

albo „czas odnowić prenumeratę"

(x) Amerykańskie czasopismo wpadło na zgoła oryginalny sposób, aby przynaglić opieszałych płatników z opłaceniem abonamentu.

Czasopismo to rozesłało do wszystkich dłużników następujący list: „Drogi abonencie, zechciej sobie przypomnieć te błogie czasy, gdy w obawie, że o czemś zapomnisz robiłeś sobie supełki na chusteczce do nosa. Czy przypadkiem dzisiaj nie używasz również tego prymitywnego, choć czasem bardzo skutecznego sposobu? Jeżeli tak, to bądź tak uprzejmy i zrób węzełek na chusteczce, aby nie zapomnieć o takiej drobnostce, jaką jest zapłacenie abonamentu za prenumerowane pismo.

Przypuszczamy, że jeśli w myśl naszej życzliwej rady zrobisz zaraz węzełek na chusteczce, już w tych dniach będziemy mogli oczekiwać wpłaty należnej nam kwoty.

Mamy nadzieję, że list nasz wprawi Cię w dobry humor, wobec czego i Ty chcąc się zrewanżować, sprawisz nam przyjemność, przysyłając odwrotną pocztą należność za abonament".

Fascynujące oblicze Conrada Veidt'a

utorowało mu drogę do sławy

(y) **Konrad Veidt,** jeden z najznakomitszych i najbardziej popularnych aktorów filmowych, opisuje szereg niepozbawionych humoru przeżyć z zarania swej wielkiej karjery artystycznej, którą rozpoczął, jako zwykły statysta.

— Rozpocząłem mą pracę na scenie, opowiada Konrad Veidt, w charakterze statysty Niemieckiego teatru w Berlinie, z gażą 40 marek miesięcznie. 40 marek, była to w roku 1912 suma tak minimalna, iż nie mogła ona starczyć nawet na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. **Koledzy moi wyrażali zdziwienie, iż stale nosiłem getry. Dziś mogę zdradzić tę tajemnicę moich lat młodzieńczych. Nie miałem poprostu wówczas innego wyjścia, gdyż obuwie moje znajdowało się zawsze w niezwykle opłakanym stanie, getry zaś kosztowały wtedy znacznie taniej, niż para nowego obuwia.**

Natomiast na scenie byłem bardzo wytworny i do każdego występu zmieniałem ubranie. Dziś mogę zdradzić również i tę tajemnicę. Otóż mój najlepszy przyjaciel i kolega, Hans Unterkirchner, posiadał taką samą figurę, jak ja, na całą jego toaletę składało się również jedno ubranie. Razem więc posiadaliśmy dwa ubrania. **Tricku tego, który stosowaliśmy w ciągu długiego czasu, nigdy nie zauważono.**

Przypominam sobie, jak pewnego razu raczyliśmy się kiełbasą z sałatą, był to jedyny posiłek, na który mogliśmy sobie pozwolić. Jeden z kolegów opowiadał, iż otrzymał engagement do filmu z gażą 150 marek. Hans zwrócił się wówczas do mnie, mówiąc, iż tak wysokiej gaży nie uda się nam nigdy uzyskać. Nie mogłem mu wówczas nie przyznać całkowitej słuszności.

Aż pewnego razu otrzymałem pierwszą rolę. Była to zupełnie mała i podrzędna rola duchownego w sztuce „Korale", Kaisera. Mimo małej rólki, jaką odegrałem, podniecenie moje i zdenerwowanie nie da się poprostu opisać, gdyż poraz pierwszy osobą moją zajęła się krytyka. **„Zdawało się, iż głos Moissi rozlega się z tuby patefonu"** — pisał pewien krytyk. Przyrównano mnie do patefonu z roku 1912... byłem pełen najwyższej rozpaczy. Później pojawiła się inna recenzja: **„W krótkim epizodzie, ukazało się niezwykle fascynujące, pełne wyrazu oblicze, sprawiające niezapomniane wrażenie. Jest to niewątpliwie wielce obiecujący aktor o niepospolitym talencie. Niechaj Bóg strzeże go przed filmem!"**

Pokątni fryzjerzy

pociągani do surowej odpowiedzialności karnej

Lotne inspekcje w całym kraju

(d) Związki właścicieli zakładów fryzjerskich niedawno skierowały do władz centralnych obszerny memorjał, w którym wskazywały na to, że we wszystkich większych miastach polskich grasują obecnie pokątni fryzjerzy, **którzy golą u siebie w mieszkaniach, lub też przychodzą do klijentów.**

Fryzjerzy ci nie posiadają żadnych uprawnień zawodowych, nie przestrzegają przepisów sanitarno-higjenicznych, i nie podlegają kontroli. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie płacą oni również żadnych podatków, gdyż władze nie wiedzą o ich istnieniu i **wskutek tego urzędy skarbowe nie mogą ich dosięgnąć.**

Związki właścicieli zakładów fryzjerskich dowodzą, że skarb państwa ponosi z tego powodu poważniejsze straty. Zdaniem tych organizacyj, ilość pokątnych fryzjerów jest bardzo znaczna i wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Bezrobotni, którzy do tej pory nie mieli nic wspólnego z zawodem fryzjerskim, obecnie golą i strzygą, **choć nawet nie odbywali żadnej praktyki.** Dzięki temu, że biorą niskie ceny, znajdują klijentów, głównie wśród uboższych sfer ludności.

Na przedmieściach **aż roi się** obecnie od pokątnych fryzjerów. Zdarzają się wypadki, że mieszkania są przekształcone w nielegalne „salony fryzjerskie", **których stan sanitarny urąga wszelkim przepisom.**

Władze, wskutek memorjału właścicieli zakładów fryzjerskich, podejmują obecnie szeroką akcję kontrolną.

We wszystkich większych miastach specjalne komisje będą dokonywały lotnych inspekcyj.

W Warszawie w ubiegłym tygodniu dokonano już kontroli **na krańcach miasta. Pociągnięto do odpowiedzialności 45 osób,** które goliły w mieszkaniach prywatnych i nie posiadały żadnych uprawnień zawodowych.

Pokątni fryzjerzy będą odpowiadać przed sądem **za przekroczenia ustawy przemysłowej.**

Informują nas, że lotne inspekcje będą obecnie dokonywane w częstych odstępach czasu.

Zakłady więzienne

konkurują z rzemieślnikami

Ciekawa ankieta rady izb rzemieślniczych

(d) Rada izb rzemieślniczych ostatnio rozpisała ankietę w sprawie konkurencji zakładów więziennych z warsztatami rzemieślniczemi. Dane, zebrane na podstawie tej ankiety, stwierdziły, że w szeregu miejscowości zakłady więzienne produkują rozmaite wyroby dla prywatnych odbiorców, pogarszając w ten sposób sytuację rzemieślników, którym w okresie obecnego kryzysu gospodarczego coraz gorzej się powodzi.

Najdotkliwiej bodaj odczuwają szewcy konkurencję zakładów więziennych.

Zakłady te przyjmują obstalunki po znacznie niższych cenach niż rzemieślnicy, gdyż opierają się na zupełnie innej kalkulacji. Dzięki niskim cenom, znajdują z łatwością klijentów.

Ankieta rady izb rzemieślniczych wykazała, że tę konkurencję odczuwają nietylko szewcy, ale i szereg innych zawodów.

Swego czasu departament karny ministerstwa sprawiedliwości wydał zarządzenie w sprawie stosowania w pracy więźniów systemu użyteczności państwowej i samorządowej, względnie systemu robót publicznych.

Zarządzenie to miało właśnie na celu ograniczenie do minimum konkurencji zakładów więziennych z warsztatami rzemieślniczemi. Ministerstwu chodziło o to, *by aresztantów zatrudniać tylko przy takich robotach, które nie podważają bytu rzemieślników.*

W praktyce jednak zarządzenia ministerstwa nie zostały wszędzie wykonane.

W niektórych miejscowościach wprawdzie warsztaty, konkurujące z rzemieślnikami zostały zlikwidowane, w innych jednak w dalszym ciągu istnieją *i pracują nietylko na zamówienia przedsiębiorstw państwowych, czy samorządowych, ale i nawet dla prywatnych osób.*

Rada izb rzemieślniczych po opracowaniu szczegółowej ankiety, skierowała obecnie do ministerstwa sprawiedliwości obszerny memorjał.

W memorjale tym rada izb rzemieślniczych wskazuje na krytyczną sytuację rzemiosła polskiego, na likwidację ogromnej ilości warsztatów prywatnych, istniejących już od lat kilkudziesięciu, na wielką liczbę bezrobotnych rzemieślników itd.

W konkluzji autorzy memorjału dowodzą, że właśnie w obecnych, ciężkich czasach konieczną jest likwidacja warsztatów więziennych, konkurujących z rzemiosłem. Produkcja więzienna stanowi bowiem również poważny czynnik, *wpływający na pogorszenie się sytuacji w rzemiośle..*

Ministerstwo niebawem ma udzielić odpowiedzi na memorjał.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu w dniu 8 kwietnia, posiadają charakter ULEGLIWY, skromny i nieśmiały, cechuje ich marzycielstwo przez co odczuwają cierpienia moralne, są chwiejni, nieraz gwałtowni, w usposobieniu zmienni, temperament posiadają gorący i zmysłowy, przez co stają się niewolnikami swojej łatwowierności. Powinni hamować swoje namiętności, nie ulegać wpływom płci odmiennej, unikać towarzystwa dla siebie nieodpowiedniego, jak również nie poddawać się apatji i rozpaczy z powodu rozczarowania wówczas unikną wielu zmartwień i przykrych następstw. Przyszłość ich będzie niezbyt bogata, lecz w możliwym dostatku. Będą mieć powodzenie w swoich przedsięwzięciach przy częstych zmianach. Starość ich będzie dostatnio zabezpieczona materjalnie, będą żyć długo i przy dobrem zdrowiu.

Urodzeni pod wpływem BARANA — skłonni są do chorób nerwowych i wzruszeń, przez co osłabiają swój organizm, a zwłaszcza serce.

Dla urodzonych 8 kwietnia, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, jako amulet - talizman SZAFIR przynosi szczęście, liczby loteryjne 26218 (19).

TEATR POPULARNY Ogrodowa 18

DO NIEDZIELI dn. 10 kwietnia WŁĄCZNIE

Występy Asów humoru

Leon Wyrwicz, Leo Fuks,
Hanka Runowiecka, S. Sielański,
i W. Boruński,
Duet Surina-Gorgin,
i P. Opolski

Krwawa walka

o gospodarstwo rolne

Czterej wieśniacy dotkliwie poturbowani

(d) Przed trzema laty Antoni Dmuchała, rolnik z pod Piotrkowa, wyjechał z całą swą rodziną do rodziców żony, zamieszkałych na Kresach Wschodnich.

Miał on zamiar tam na stałe się osiedlić. Przed wyjazdem powierzył gospodarstwo swemu przyjacielowi, Janowi Rogackiemu, przyrzekając, że w razie jeśli pozostanie na Kresach, sprzeda mu ziemię.

Duchała spędził na Kresach szereg miesięcy. Przez pewien okres, gdy sądził, że tam pozostanie, prowadził już pertraktacje z Rogackim w sprawie sprzedaży gruntu.

W końcu jednak rolnik posprzeczał się ze swymi teściami i wrócił z żoną i dziećmi do rodzinnej wioski.

Tu go spotkała niemiła niespodzianka.

Rogacki, który w międzyczasie zainstalował się w jego zagrodzie, oświadczył kategorycznie, że go nie wpuści.

Zakomunikował Dmuchale, że uważa się już za właściciela gruntu i obcych ludzi nie zamierza przyjmować.

— Ależ przecież ja tobie nie sprzedałem mojej ziemi! — krzyczał Dmuchała.

— To wszystko jedno. Ja tu siedzę prawie rok, dużo dołożyłem do twego gospodarstwa i stąd się nie ruszę.

Dmuchała, nie mogąc dojść z „przyjacielem" do porozumienia, zagroził że zwróci się do sądu. Groźba ta nie miała żadnego efektu.

Rogacki odpowiedział mu z uśmiechem, że proces trwać może kilka lat, a tymczasem on będzie rządził gospodarstwem.

Kłótnia trwała całą noc.

Po stronie Dmuchały stanęło kilku gospodarzy. Rogacki znalazł jednak również zwolenników, którzy nie pozwolili Dmuchale sprowadzić się do jego zagrody.

Wynikła krwawa awantura.

Dmuchała wraz z kilku chłopami natarł na przeciwników. Gdy wreszcie zjawiła się policja, Rogacki i trzej jego zwolennicy tarzali się we krwi.

Policja położyła kres zajściu. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, Dmuchała i czterej inni chłopi zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał Dmuchałę na dwa miesiące, pozostałych zaś uniewinnił.

Występy złodziejskie

(d) Z mieszkania Longina Kowalczyka przy ul. Rzgowskiej 109, skradziono większą ilość garderoby i biżuterji, wartości 1.500 zł. Sprawców włamania policja nie ujęła.

(d) Z mieszkania Jana Kubackiego przy ul. Radwańskiej 47 złodzieje skradli garderobę i bieliznę, wartości 800 zł.

— Ze strychu domu przy ul. Południowej 58 skradziono bieliznę, należącą do Mordki Korna, wartości 1.000 zł.

— Henochowi Blankietowi przybyłemu z Aleksandrowa, skradziono z wozu na Starym Rynku przed domem nr. 5 48 tuzinów pończoch wartości 1.000 zł.

— Z mieszkania Abbe Rozenfelda przy ulicy Dolnej 15, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 1.000 zł.

— Przybyłemu z Ozorkowa Jankowi Klugmanowi, skradziono na Bałuckim Rynku walizkę zawierającą różne towary, wartości 1.900 zł.

— Leonowi Kaszubowi, właścicielowi składu hurtowego manufaktury przy ul. Drewnowskiej nr. 77, skradziono z wozu paczkę towaru, wartości 400 zł.

— Marjanowi Szwarcowi (Napiórkowskiego nr. 103) skradziono ze szkółki kilkanaście drzewek owocowych, wartości 600 zł.

— Z komórki domu przy ul. Wólczańskiej nr. 252, skradziono Ottowi Maksowi trzy rowery, wartości 500 zł.

Sprawców kradzieży policja nie ujęła.

CASINO

Ostatnie 3 dni!

„Wolne Dusze"

W roli głównej

NORMA SHEARER

oraz **LIONEL BARRYMORE**

Ceny miejsc:

Zł. 1, 1⁵⁰ i 2

Początek o godz. 4.30

Zamachy samobójcze

(d) W mieszkaniu przy ul. Lutomierskiej nr. 101, 17-letnia Genowefa Kolasa zażyła w celu samobójczym większej ilości jodyny. Lekarz odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

— W mieszkaniu przy ul. Sowiej 6, 34-letni bezrobotny Jan Pastrual, zażył w celu samobójczym większej ilości sublimatu i spirytusu skażonego. Pogotowie odwiozło denata do szpitala miejskiego.

— W mieszkaniu przy ul. Kaliskiej 16, 34-letni Bolesław Natkowski powiesił się na futrynie okna. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu.

— W bramie domu przy ul. Sienkiewicza 2, 27-letnia Sura Grynsztein zażyła w celu samobójczym większej ilości jodyny. Denatkę odwiózł lekarz do szpitala w Radogoszczu.

JOHN GILBERT in

W roli magika **Cheri Bilei**

w najnowszej swej kreacji p. t.

„Upiór Paryża"

wkrótce **„CASINO"**

Iwan Petrowicz
Anny Ondra
Karol Lamacz

zapowiadają swój przyjazd do Łodzi na premjerę swego filmu p. t.

Zemsta Nietoperza

Ryby

Mayer otworzył sobie wielki sklep z rybami. Kolosalny sklep! Na drzwiach wywiesił wielki szyld z kolorowym napisem:

„Tu sprzedaje się świeże ryby!"

Pierwszego dnia wchodzi jakiś klijent i powiada:

— Ładny sklep... Duży... Tylko napis na drzwiach jest nieodpowiedni...

— Dlaczego nieodpowiedni? — dziwi się Mayer.

— Poco pan napisał na szyldzie „świeże"?.... Ten wyraz jest zbyteczny. Klijent nie powinien nawet przypuszczać, że tu mogą być nieświeże ryby!

— Pan ma rację! — odparł Mayer i kazał wykreślić słowo: „świeże".

Następnego dnia przychodzi inny klijent i powiada:

— Pan ma bardzo ładny sklep... I dobry punkt... Tylko napis szwankuje...

— Dlaczego szwankuje?...

— Jest nielogiczny...

— Dlaczego nielogiczny?...

— Poco pan pisze na szyldzie „tu"?.. Wiadomo przecie, że „tu" się sprzedaje ryby, a nie w Ameryce!... To razi, rozumie pan?...

— Pan ma rację! — odparł Mayer i kazał wykreślić słowo „tu".

Trzeciego dnia przychodzi nowy klijent i powiada:

— Winszuję panu!... Pan sobie urządził śliczny sklepik!... Bardzo ładny!...

Tylko dlaczego pisze pan na szyldzie: „Sprzedaje się ryby"?... Poco to „sprzedaje się"?... Przecie każdy wie, że zadarmo nie da pan nikomu towaru!... Słowa „sprzedaje się" są niepotrzebne!.... Szyld musi być zwięzły i jasny!

— Pan ma rację! — odparł Mayer i kazał wykreślić słowa „sprzedaje się".

Na szyldzie pozostało tylko jedno słowo: „Ryby".

— No, teraz już pewnie nikt nie będzie miał pretensji... — myśli Mayer.

Ale czwartego dnia wpada do sklepu jakiś klijent i krzyczy już na progu:

— Panie Mayer, czy pan zwarjował? Poco pan napisał na szyldzie ten wyraz „ryby"?!... Przecie po drugiej stronie ulicy już je czuć!.... (c)

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem melodramatyczny reportaż wojenny, szpiegowska sztuka „X 33" w wybornem wykonaniu: Macherskiej, Białoszczyńskiego, Woskowskiego i Winawera.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w piątek po raz ostatni komedja Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam"

W sobotę i w niedzielę wieczorem wystąpi Stefanja Jarkowska w wznowionym przeboju ubiegłego sezonu w kapitalnej „Roxy". W uroczej komedji tej uzyskała ostatnio St. Jarkowska olbrzymi sukces w Warszawie.

W sobotę i w niedzielę o godz. 5-ej po poł. dwa ostatnie powtórzenia „Kłopotów Bourrachona" z Michałem Zniczem w roli popisowej. Ceny zniżone.

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34).

Dziś i dni następnych ciesząca się zasłużonem powodzeniem „Uwodzicielka". Szampański humor, świetna gra całego zespołu, wreszcie — niezwykle niskie ceny biletów — sprawiają, iż publiczność łódzka chętnie spędza wieczór w teatrze przy ul. Przejazd. — Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek, dnia 8-go kwietnia dwa przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej znakomitej „Parady Humoru" z występami niezrównanego mistrza humoru polskiego, Leona Wyrwicza, pełnego sentymentu Leo Fuksa i olśniewającej Hanki Runowieckiej, obok nich reprezentują humor wysokiej klasy St. Sielański, Wł. Boruński (subtelny conferencier) i Opolski. Całość uzupełniają pyszne tańce znakomitej pary tanecznej Surina-Gorgi. — Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 3.60 do nabycia w przedsprzedaży p. Pływackiej, ul. 6-go Sierpnia Nr.2 od 9 rano i w kasie teatru, ul. Ogrodowa 18 od 11 przed poł.

Teatr Popularny zawiadamia, że przedstawienie sztuki „Koniec Sodomy" Sundermana zakupionej przez Radę Okręgową na niedzielę dnia 10 kwietnia o godz. 4 po poł. odbędzie się w niedzielę dnia 17 kwietnia o godz. 4 po poł.

Wykupione bilety z datą 10 kwietnia g. 4 po poł. ważne są wobec tego wyłącznie na dzień 17 kwietnia o g. 4 po poł.

Dźwiękowe Kino LUNA

Dziś dawno oczekiwana **premjera** czołowego dźwiękowca polskiej wytwórni „SOLFILM"

„DZIKIE POLA"

Scenarjusz według noweli filmowej **L. BRUNA.**
Reżyserja: **JÓZEF LEJTES.**

OSOBY GŁÓWNYCH RÓL:

BASIA . . . . Danuta ARCISZEWSKA
ZBIG, kadet armji austrjackiej (Polak) . . ZBIGNIEW STANIEWICZ
RADKO, pułkownik armji rosyjskiej . . ANDRZEJ v. HAMMERSTEIN
BODENYI, rotmistrz armji austr. węgierskiej . TADEUSZ KAŃSKI
PIETROW, wachmistrz kozacki . . ANTONI ADAMCZYK
VERDIEUX, kapitan armji francuskiej . . BOHDAN GIELSKI
ROUZICKA, podoficer armji austr. węgierskiej . EDWARD CZUPRYŃSKI
KLINGER, podoficer armji niemieckiej . . WŁODZIMIERZ SZELECHOW
LASZIO, porucznik armji austr. węg. . HENRYK J. ZARZYCKI
MüLLER, major armji niemieckiej . . ERYK LARSKI
MAKVERSON, podpor. armji St. Zjedn. . . STEFAN OSIECKI
MAKUSZKIN, kapitan armji rosyjskiej . . MIKOŁAJ GORCZAK
Dowódca patrolu bolszewickiego . . . ANTONI ŻAJELSKI.

Nadprogram!!! Początek seansów o godz. 4 ej po poł, w soboty i niedziele o g. 12 w południe. PORANKI w sobotę i niedzielę po 50 gr. i 1.— zł.

Wiosna w handlu

Bilans poświąteczny.—„Wyprzedaże posezonowe". Wszystko można kupić za bezcen! — Wymagania klijentów z gotówką. — Czego się nie robi dla pieniędzy?...

Mamy już wiosnę. Rozpoczyna się nowy sezon nietylko w przyrodzie. lecz również i

w handlu.

Chcąc się dowiedzieć, jak się zapowiada ów nowy sezon w handlu, zwróciliśmy się do jednego z poważnych przedstawicieli naszego kupiectwa z prośbą o udzielenie informacji.

— Bilans świąteczny przedstawia się kiepsko — rozpoczyna nasz rozmówca. — Na handlu przedświątecznym kryzys wywarł bardzo

silne piętno.

Przygotowane towary leżą na składzie. To samo można powiedzieć o całym sezonie zimowym. Pozostało moc niesprzedanego towaru.

W sklepach odbywają się obecnie

„Wyprzedaże posezonowe".

Jest to naprawdę okazja taniego kupna. Sprzedaje się całe zapasy zimowych towarów po cenach bajecznie niskich. W niektórych wypadkach zniżka cen dochodzi faktycznie

do 50 proc.

Sprzedaje się nieraz ze stratą, byleby zainkasować trochę gotówki na opędzenie niezbędnych wydatków.

Pyjama. która zimą kosztowała 40 złotych, dziś kosztuje 25 zł. Prawdziwe angielskie getry, które w styczniu kosztowały 8 złotych, dziś sprzedaje się za 4 złote. To samo dotyczy bielizny zimowej, rękawiczek, szalów i t. d.

— Przed wojną — ciągnie dalej nasz interlokutor — wiadomo było, że klijent przychodził do sklepu z gotówką. Dziś po długich targach

klijent płaci wekslami

lub żąda ratalnych spłat. A jeśli już kto ma gotówkę, to chce kupić towar poprostu za bezcen. Charakterystyczna jest metoda kupowania klijentów z gotówką. Klijent taki wyciąga portfel, pokazuje pieniądze i teroryzuje banknotami sprzedawcę.

— Widzi pan — powiada — mam żywą gotówkę... Więc zgadza się pan na tę cenę?...

Sprzedawca na widok gotówki traci rzeczywiście głowę i oddaje towar

ze stratą,

byleby zapełnić czemś kasę.

— Możliwe — kończy kupiec — że sezon letni przyniesie jakieś zmiany na lepsze. Ale narazie jest krucho...

— str. —

„X 33"

Premjera w Teatrze Kameralnym

Jedna jest zasadnicza zaleta 3 aktowej sztuki A. Mad'sa i R. Boucarda: świetna technika sceniczna z jaką melodramatyczny reportaż ten został zmontowany. Dzięki pomysłowym trickom trzyma on w napięciu widza przez cały czas — tem więcej, że akcja jego osnuta została dokoła tak frapującego tematu, jak intrygi szpiegowskie z czasów wielkiej wojny. Sprytne posunięcia niemieckiej placówki, wywiadowczej działającej na terenie neutralnego kraju i bohaterskie kontr - czyny francuskiego Drugiego Oddziału stanowią jądro tematyczne „X 33."

Ażeby wojenny reportaż ten nie stał się zbyt monotonnym, autorzy urozmaicili go dyskretnym pierwiastkiem romantycznym, stwarzając intrygę miłosną między Heleną Schweringen, szpiegiem niemieckim, a wywiadowcą francuskim Cartault'm. Romans ten stanowi jedyną odmienną plamę na tle całości, i jest niby róża (zresztą tania) przypięta do poplamionej żołnierskiej bluzy.

Dyr. **K. Borowski** w swej doskonałej reżyserji wydobył całą sensacyjność tego widowiska, nadając mu wartkie tempo i syntetyczną zwartość.

Tadeusz Białoszczyński w głównej roli Cartault'a dał znowu nowy dowód wspaniałych swych uzdolnień. głębokiej ekspresji a przedewszystkiem inteligentnej, świadomej najsubtelniejszych nuansów gry.

Z wielką bezpośredniością i przekonywującą szczerością, ujęła swą rolę niemieckiej patrjotki Heleny Schweringen, **Janina Macherska.** Szczególnie frapująco wypadły dramatyczne momenty scen końcowych.

Wyrazisty w akcentach, doskonały w masce **Józef Winawer**, przekonywujący **Jerzy Woskowski**, pełna przemiłego liryzmu **Jadwiga Kossocka** a brawury **Hilda Skrzydłowska** oto dalsi bohaterzy tej nadzwyczaj udanej premjery, dla której świetne dekoracje skomponował artysta malarz Konstanty Mackiewicz. M.

Ostatnie 3 dni pobytu **CYRKU STANIEWSKICH** w ŁODZI Traugutta róg Sienkiewicza

Dziś w piątek o g. 8.30 w. **20 atrakcji światowych 20** wzbudzające zachwyt i podziw

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckela (Limanowskiego 37). B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 8-go kwietnia.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15: Poranek z płyt gramofonowych.
13.15—15.25: Przerwa.
15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów p. t. „Krasicki" — odczyt II-gi, wygłosi prof. Konrad Górski Tr. z W-wy.
15.45—15.50: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z W-wy.
15.50—16.20: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych w opracowaniu Ks. Rękasa.
16.20—16.40: Skrzynka pocztowa—koresp. bież. omówi dr. Marjan Stępowski. Tr. z W-wy.
16.40—16.55: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego z Warszawy
17.10—17.35: Odczyt z Wilna p. t. „Najnowsze pojęcie o budowie wszechświata" — wygł. dr. St. Szeligowski.
17.35—18.50: Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa Tr. z W-wy.
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.30—19.45: Feljeton saż. E. Porębskiego p. t. „Fantazja naszej młodzieży". Tr. z W-wy.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — omówienie koncertu europejskiego. Tr. z W-wy
20.15—22.00: Transmisja z Filharmonji Warsz. Koncert Europejski Polski z udziałem orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Zofji Zmigród - Fedyczkowskiej (śpiew), Edwarda Bendera (bas) i Henryka Sztompki (fortepian). 1) Zarębski-Maklakiewicz: Polonez. 2) W. Małczewski: Poemat symfoniczny „Koniec Boruty". 3) B. Młynarski: Scherzo z symfonji. 4) Fryderyk Chopin: Koncert fortepianowy f-moll. 5) Pieśni. 6) Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka" oraz Mazur z op. „Straszny Dwór". Tr. z Warszawy.
22.00—22.15: Feljeton literacki p. t. „Artur Górski" — wygłosi p. Wł. Korycki. Tr. z W-wy.
22.15—22.30: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. i kom. meteorolog. z W-wy
22.30—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. *Ryga.* Koncert symfoniczny.
20.00. *Królewiec.* Koncert z udz. Mikołaja Łopatnikowa.
20.40. *Sottens.* Recital klawesynowy p. Wandy Landowskiej.
20.45 *Rzym.* „Dzwony Kornewilskie" — operetka Planquette'a.

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu" Jerzy Bak.

34)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental" w Poznanui podczas odbywającej się w tem mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej" zajechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental" pokój Nr. 322 i odczuwając znużenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swemi walizkami i rzeczami.

Portjer hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnem nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnajęcia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywalnym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawiło córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę" i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiódł.

Owocem tej przelotnej miłości był maleńki Jaś, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Aby pozbyć się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntowi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przybyciu do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywała Mabel, lecz dowiaduje się, że angielka uciekła.

Pewnego razu, gdy wybrali się do „Moulin - Rouge" podszedł do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma stanąć do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel jeszcze z Londynu i że spotkał ją ostatnio w Łodzi. Ponieważ Mabel nikogo nie znała w Łodzi, więc bokser zabrał ją do Warszawy.

Kornecki z polecenia Zośki ma wsypać do herbaty Mabel troszkę „białego proszku" wywołującego atak szału.

Za tę przysługę Zośka ma postrzelić Webera w rękę, by uniemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserskich.

Zośka postanowiła wyjechać zagranicę i w tym celu odbywa ostateczną rozmowę z Zygmuntem, informując go o powziętym planie.

Okazało się jednak, że Jaś został porwany przez nieznanych sprawców i Zośka musi odłożyć swój wyjazd.

W międzyczasie Zygmunt pobiera się z Mabel. Pewnego wieczoru, gdy oboje siedzą w kawiarni, podchodzi do nich bokser Kornecki, który nosi na palcu lewej ręki pierścień z amedystem.

Nagle Mabel krzyknęła głośno i zemdlała. Wyprowadzono ją z lokalu.

Okazało się, że Mabel zauważyła na palcu Korneckiego pierścień jej ojca.

Zygmunt śledzi Korneckiego, który wchodzi do jakiegoś pałacyku, należącego do tajemniczego Towarzystwa „Astra".

Następnego dnia Zygmunt udaje się do owego pałacyku i zostaje uwięziony przez tajemniczych zbrodniarzy.

Zośka, dowiedziawszy się o porwaniu Zygmunta, zawiadamia o tem Korneckiego, który udaje się wprost do Urzędu Śledczego, by złożyć zameldowanie.

W drodze zostaje jednak postrzelony przez nieznanego sprawcę i odwożą go do lecznicy.

Detektyw Żuk wraz ze swym przyjacielem Sewkiem zamierzają dostać się do tej lecznicy, celem roztoczenia obserwacji nad podejrzaną siostrą Anną.

Sewek symuluje omdlenie na ulicy. Przechodnie wzywają karetkę pogotowia.

Tłum cofnął się o kilka kroków. Nadszedł drugi policjant, który przy pomocy kilku przechodniów przeniósł Sewka do bramy. Wypadek na ulicy wywołał wielką sensację.

Po upływie kilkunastu minut przybyła karetka pogotowia. Lekarz zbadał serce Sewka, wymacał puls, pokiwał głową i zawyrokował:

— Albo się przeżarł, albo wypił za dużo...

— Czy serce w porządku?.. — zapytał niespokojnie Żuk.

— Zupełnie... — odparł lekarz — Ale zabierzemy go do szpitala... Zobaczymy...

— Jabym prosił, aby go odwieziono do „Sanitasu"... — rzekł detektyw — To mój przyjaciel, chciałbym przy nim czuwać...

— Możemy go odwieźć do „Sanitasu"... — zgodził się lekarz — Proszę go zabrać! — zwrócił się do sanitarjuszy.

Gdy wynieśli go do karetki, tłum czekający przed bramą skupił się jeszcze bardziej.

— Pewnie atak... — powtórzył ktoś

— A może z głodu...

— Nie, porządnie ubrany...

— To pan nie wie, że dziś „jenteligencja" też głodem przymiera?..

Żuk wsiadł również do karetki i pojechali.

Po upływie kwadransa Sewek leżał już w łóżku szpitalnem, a obok niego siedział zatroskany Żuk.

— No, jakże?.. Już ci lepiej? — pytał cicho.

Sewek kiwał przecząco głową.

Dyżurny lekarz opukał dokładnie nowego pacjenta i orzekł:.

— To pewnie z osłabienia... Dać mu zastrzyk na wzmocnienie i poczekać do jutra...

Żuk chciał pozostać na noc przy swym przyjacielu, lecz lekarz nie chciał się na to zgodzić:

— Chory musi mieć spokój... Pan również powinien odpocząć... Niech się pan nie obawia, nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo... Jutro będzie pan mógł przyjść z samego rana...

Sewkowi zrobiło się trochę smutno, gdy został sam w lecznicy, ale teraz nie mógł się już cofnąć.

Następnego dnia o ósmej zrana był już przy łóżku towarzysza.

Przedewszystkiem należało zawrzeć znajomość z siostrą Anną. Wszak o to im głównie chodziło. Wprawdzie na sali kręciło się kilka sióstr, lecz Żuk nie wiedział jeszcze która z nich nazywa się Anna.

I na to znalazł sposób. W pewnej chwili, gdy w pokoju było kilka sióstr, detektyw rzekł:

— Siostro Anno, czy chory może zjeść pomarańczę?..

Jedna z pielęgniarek odwróciła się i odparła z uśmiechem:

— Ależ, może, oczywiście...

Była to przystojna, wysmukła brunetka o ponętnym, miłym wyglądzie.

W ten sposób Żuk dowiedział się najważniejszej rzeczy: — jak wygląda siostra Anna.

Nie był bynajmniej rozczarowany jej wyglądem.

— Psiakrew — pomyślał — gdybym nie podejrzewał jej o udział w tych zbrodniczych machinacjach, mógłbym się w niej zakochać...

Sewek mrugnął okiem do przyjaciela, dając mu do zrozumienia, że jest tego samego zdania.

Siostra Anna zbliżyła się do łóżka chorego.

— Może pan śmiało zjeść pomarańczę — dodała, zezując kokieteryjnie w stronę Żuka. — Nic panu nie jest... Jutro już pan będzie mógł opuścić lecznicę...

— Hurra! — ucieszył się Sewek — Dziękuję siostrze za tak miłą nowinę!...

Od tej chwili Żuk nie spuszczał oka z siostry Anny. Miała tak opanowane ruchy i tak była spokojna, że nigdy nie posądziłby jej o współudział w jakiejś zbrodni.

Chwilami nawet zastanawiał się, czy aby Mabel nie omyliła się co do osoby pielęgniarki. Przekonał się jednak wkrótce, że Mabel miała rację.

O godzinie piątej po południu siostra Anna weszła do pokoju i rzekła:

— Żegnam pana, czy chciałby pan jeszcze czegoś przed mojem wyjściem?

— Nie, siostro, dziękuję... — odparł Sewek.

Siostra uśmiechnęła się na pożegnanie i wyszła z pokoju.

Żuk podniósł się.

— Idziesz za nią? — zapytał Sewek.

— Oczywiście...

— Poczekaj, ja póidę z tobą...

— Nie radzę.. — sprzeciwił się Żuk - Jeżeli opuścisz dziś lecznicę, kontakt z Anną zostanie zerwany, a to może zaszkodzić naszej sprawie... Wolałbym, żebyś został jeszcze do jutra...

Sewek skrzywił się, ale dla dobra sprawy gotów był jeszcze dzień udawać chorego.

Żuk wyszedł na ulicę. W kilka minut potem ujrzał Annę, wychodzącą ze szpitala.

Udał się za nią. Anna minęła kilka ulic i na jednym z rogów zatrzymała się niezdecydowana.

Ujrzawszy szyld apteki naprzeciwko przeszła na drugą stronę.

Detektyw w dalszym ciągu nie spuszczał jej z oka. Widział poprzez wielką szybę jak stanęła przed ladą, mówiąc coś do sprzedawcy, który wskazał na telefon, wiszący w drugim pokoju.

Anna udała się do drugiego pokoju. Żuk nie zastanawiał się ani chwili i również wszedł do tej samej apteki, prosząc o proszek „Pyramidonu".

W chwili, gdy stanął przy ladzie, usłyszał z drugiego pokoju głos Anny:

— Czy mogę poprosić pana Dżeka?.

Cisza: Po chwili:

— Hallo!... Dżek?... No, co słychać? Co?...: Tak, jestem już wolna... A ty?... Długo jeszcze?. Czemu dziś tak późno? Co?... Pójdę do domu... Więc może wieczorem?... Co?... Do „Astorji"?... Doskonale... Ależ, znam, znam... Który?... Trzeci?... Doskonale! Tylko nie później?... Bądź zdrów... Dowidzenia...

Przy słowach „bądź zdrów" Żuk opuścił aptekę. Przeszedł szybko na drugą stronę ulicy i skrył się w bramie.

Anna wyszła po chwili również z apteki i udała się do domu. Mieszkała w jednym z domów przy ulicy Żelaznej.

Żuk był teraz w nielada kłopocie. Próbował sobie uświadomić, to co słyszał w aptece i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

— Przedewszystkiem porozumiem się w tej sprawie z Sewkiem... Mam chyba dość czasu — pomyślał — gdyż umówili się na późniejszą godzinę...

Pojechał do „Sanitasu".

Sewek oczekiwał go z wielką niecierpliwością. Powtórzył dokładnie treść podsłuchanej w aptece rozmowy i dodał od siebie:

— Najważniejsze jest to, że Anna rozmawiała z mężczyzną, któremu na imię Dżek... Jest to imię angielskie.. A więc jej znajomy jest aglikiem.. Mabel jest również angielką, podobnie jak i jej ojciec... Wszystko o więc wiąże się jakoś ze sobą... Pozatem nie wolno nam zapominać o tem, że John Pitt zginął w tajemniczy sposób z hotelu, w którym mieszkali sami anglicy... To też jest ważne...

— Słusznie... — potwierdził Sewek, poruszając się niespokojnie w łóżku. — Chętnie zrezygnowałbym z dalszej choroby, by razem z tobą prowadzić dalsze śledztwo w tej ciekawej sprawie.

— Musisz tu leżeć i słuchać, co mówię!.. A teraz weźmy pod uwagę dalsze słowa Anny. Dżek prawdopodobnie jest dziś zajęty, gdyż Anna zdziwiła się nawet, mówiąc, „czemu dziś tak późno"?.. Wynika z tego, że spotkanie ich nastąpi późnym wieczorem, prawdopodobnie około 11-ej lub 12-ej..

— Że spotkają się w „Astorji", to również pewne... — dodał Sewek.

— Oczywiście... Jak wynika z dalszych słów Anny, Dżek zamówił prawdopodobnie trzeci gabinet... Teraz cała trudność polega na tem, aby dostać się do tego gabinetu przed ich przyjściem...

— Chcesz się tam ukryć?..

— Oczywiście... Muszę wiedzieć o czem oni będą rozmawiali... To spotkanie jest dla mnie bardzo ważne... Ale jak to wykonać?..

Sewek wyciągnął się w łóżku i zasłonił sobie ręką oczy.

— Jak to wykonać... jak to wykonać.... — powtarzał niczem w transie hypnotycznym — Poczekaj, mam myśl. Zamówisz sąsiedni gabinet...

— No, i co?..

— Poczekaj, nie przerywaj... Zamówisz sąsiedni gabinet... Drugi, albo czwarty, wszystko jedno... Nie możesz przecie sam spędzić w gabinecie całego wieczoru... Zaproś więc Mabel... Ona przyjmie to zaproszenie, zresztą, zrozumie chyba, że to się robi dla niej... Może ona pozna Dżeka... Jak ci się podoba ta myśl?..

— Do chrzanu... — odparł pogardliwie detektyw — Co mi z tego, że będę siedział z Mabel w sąsiednim gabinecie, skoro przez ścianę nic nie usłyszę?.. Tu trzeba wykombinować co innego... Czy ty nie masz jakichś znajomości w „Astorji"?..

— Znam właściciela lokalu... — odparł Sewek.

— To wystarcza... Dasz mi do niego kartkę... List polecający... Resztę już ja załatwię.

Żuk przyniósł papier, kopertę, wyjął z kieszeni wieczne pióro i podając wszystko przyjacielowi, rzekł:

— Pisz!.. Szanowny Panie!... Polecam Panu mego dobrego znajomego, p. Arnolda Szulca, który od kilku miesięcy jest bez zajęcia. Jest to człowiek bezwzględnie uczciwy i zasługujący na poparcie. Podpis.

Sewek wykonał polecenie przyjaciela. Z listem polecającym Żuk udał się do właściciela „Astorji".

— Jaki był właściwie pański zawód? — zapytał przedewszystkiem restaurator po przeczytaniu listu.

— Byłem kelnerem... — odparł Żuk. Pracowałem w Krakowie, w Poznaniu...

— No, narazie niema u mnie wolnego miejsca, przyjdź pan za kilka dni...

— Jabym się zgodził ostatecznie zadarmo... — zaproponował detektyw — Przez pierwszy miesiąc poznałbym gości...

— No, jeżeli tak, to proszę... Panie Stanisławie — zwrócił sie do przechodzącego właśnie przez salę starszego kelnera — Proszę zaopiekować się tym panem... Jak panu na imię?..

— Arnold...

—... panem Arnoldem... — dokończył, udając się do swego gabinetu.

Marzenia Żuka zostały zrealizowane. O dziewiątej wieczorem paradował już po sali we fraku, usługując gościom. Czynił to z zręcznością, że nikt nie wątpił o jego kelnerskiej przeszłości.

Ale Żukowi chodziło wszak o coś innego. Chciał się dostać do gabinetu Nr. 3.

Korzystając z okazji, gdy nikt nie zwracał nań uwagi, wyszedł na kurytarz i odszukał ów gabinet. Nacisnął klamkę. Drzwi były zamknięte.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wygranych

Wczoraj w 22 dniu ciągnienia 24-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50,000 zł. Nr. 60430

Po 3,000 zł. Nr. 43644 48796 52164 52524 54942 73059

Premje po 2,000 zł.+250 zł. na N-ry 40996 71569 76243 138152 140454

Po 2,000 zł. Nr. 4627 10946 15628 30386 40616 43374 57113 84005 104514 115221 134382 138757 155028 156550

Po 1.000 zł. N-ry 2263 5794 5824 6102 12337 13026 13595 40044 41250 48982 50914 58996 61465 62046 62724 63109 77748 79389 84180 93187 93396 96775 99461 107297 108452 121489 124224 129824 130723 144026 144582

Po 500 zł. Nr. 1258 4930 5550 7154 7210 10513 10847 11483 11566 13026 13666 14726 16101 17483 17731 17915 17142 17909 18041 21278 23945 24047 24640 26762 20833 27024 28910 29423 30150 31611 33402 34453 36390 38462 38838 40927 42266 43620 43728 43978 44413 44832 44862 45369 46897 46954 47559 47796 48118 50221 50362 52676 52976 53284 56538 57918 57085 57188 57245 57302 60400 60053 61122 64529 68252 68600 69668 69813 71959 72409 72496 73689 74757 75699 78403 79161 81655 82094 85919 88701 91496 94682 95835 96122 96538 99283 100405 101430 102563 104148 103895 106479 107777 109104 110542 112603 112983 113817 115290 118003 120727 122755 123353 123853 125080 127243 127527 128128 128286 129433 131908 133972 134061 134787 135560 136023 136588 138340 139499 139770 139794 140634 140719 141009 142596 143266 145570 145622 148369 148373 148978 149491 150280 154457 157887 158555

Stawki:

165 72 312 446 70 581 91 647 759 60 886 97 913 74 1091 122 240 479 91 550 59 617 55 90 704 2008 95 269 375 77 412 55 571 744 72 865 80 94 3036 49 151 71 211 352 90 441 58 74 76 532 52 733 839 89 964 92 4044 50 56 151 203 63 469 92 560 78 635 54 79 784 807 921 34 5033 112 94 307 466 500 24 708 832 48 933 54 5135 93 241 58 79 335 59 82 514 611 53 701 801 902 52 7110 332 451 68 76 87 540 68 655 720 831 95 8001 34 56 57 77 117 61 319 428 545 58 642 52 708 20 801 909 76 89 95 95 9092 96 97 128 33 326 59 318 28 475 552 839 10053 111 17 232 71 521 646 51 72 895 987 11138 335 36 414 66 564 70 675 87 722 823 922 12009 190 211 499 521 34 657 69 744 66 881 913 13030 175 229 39 65 346 94 433 500 35 52 642 722 60 847 67 14193 314 409 19 67 822 36 905 8 94 15007 42 70 130 67 76 77 96 243 306 26 38 83 410 509 25 49 719 52 93 848 79 989 16067 104 51 96 237 77 82 427 75 570 676 702 3 91 804 54 994 17108 15 29 57 259 489 564 622 751 37 804 54 79 911 20 30 50 85 18065 171 589 93 947 19003 9 18 29 69 76 152 315 17 39 55 436 73 86 701 68 822 20043 115 27 89 237 332 54 497 559 601 722 69 877 931 21097 108 69 88 241 351 94 551 79 634 70 757 70 93 808 71 99 920 48 22165 214 304 26 401 520 53 690 95 702 800 32 45 904 14 39 23080 228 49 63 337 559 678 756 60 863 24057 224 300 49 82 457 75 605 774 851 25026 81 84 95 169 384 428 501 48 75 91 95 663 790 888 26070 76 110 98 359 69 567 81 92 620 46 79 737 59 60 67 924 29 78 27049 125 74 204 23 32 304 48 71 75 413 18 506 83 643 721 42 810 19 97 994 28093 165 80 214 75 77 404 83 521 736 58 85 99 314 88 901 29077 215 34 48 519 37 619 82 727 85 866 79 917 75 81

30017 63 228 46 311 413 505 754 79 99 928 63 93 31089 196 97 240 51 337 65 410 35 577 647 840 912 61 32011 199 270 302 34 583 700 8 37 50 77 821 79 96 911 33059 94 195 261 84 363 95 494 576 603 16 76 93 98 819 95 964 67 87 34349 86 441 89 751 75 829 34 54 76 97 945 95 35034 113 52 56 215 17 20 39 311 25 26 426 546 48 91 603 18 712 90 852 998 36022 41 45 71 80 127 69 626 72 411 24 45 87 502 48 261 58 61 74 834 881 918 37107 238 82 318 59 447 514 32 64 98 645 757 73 835 911 38092 259 64 97 322 36 55 461 587 619 99 711 82 804 52 919 82 39028 99 150 72 283 86 319 64 65 66 511 36 45 76 702 42 56 65 68 841 904 29 40330 417 41 80 563 694 58 62 41120 99 263 301 40 51 73 437 88 578 645 56 747 863 963 67 42004 32 59 215 25 49 457 84 546 78 695 69 719 28 296 933 43 43059 294 360 476 572 76 752 71 77 866 919 37 44030 81 165 229 66 67 68 321 81 529 97 621 750 95 863 905 45100 210 21 39 62 343 508 604 41 995 96 46046 162 97 224 78 491 637 55 77 803 52 67 89 905 47005 26 115 70 81 225 377 99 471 509 14 47 70 697 777 824 62 911 76 48056 73 94 320 529 79 729 32 71 850 57 69 81 49050 119 207 16 350 73 75 625 750 804 62 84 97 50018 53 226 57 316 95 418 88 607 756 949 59 51169 71 284 427 34 563 73 657 768 800 8 43 901 93 52058 89 140 49 203 19 76 344 491 97 541 77 651 89 745 805 55 910 18 53154 266 422 501 654 67 949 54064 218 355 70 402 47 51 532 42 616 60 764 946 55052 147 274 323 33 43 447 554 87 705 929 55 76 56010 40 77 98 115 35 78 89 240 454 97 523 42 630 89 715 27 35 96 860 57003 64 243 44 49 55 364 402 69 75 523 87 608 753 914 58055 166 236 66 447 526 42 650 856 59 59068 87 127 77 218 393 448 63 99 553 99 670 754 881 86 915 33 99

60075 125 73 348 73 450 69 677 873 917 79 89 61023 63 67 95 133 45 70 80 83 214 531 670 97 732 51 838 61 937 78 62010 40 147 221 31 74 346 47 428 58 533 681 849 59 905 23 91 63008 218 76 340 454 74 569 611 722 833 913 16 30 59 64041 74 138 90 250 97 492 905 23 35 65043 71 105 305 30 418 627 84 717 844 932 67 66010 42 114 260 70 348 407 20 76 503 62 632 34 800 34 79 910 67095 131 84 86 205 16 333 64 461 729 68029 231 81 85 351 534 609 36 78 825 26 37 41 77 98 961 69067 98 236 75 476 77 604 56 91 729 73 75 91 894 922 50 70069 193 310 15 85 416 23 534 39 972 73 740 837 59 85 89 992 71016 30 08 213 17 29 56 91 98 478 731 32 42 56 66 803 12 31 32 47 80 95 953 72014 47 236 57 75 81 316 506 79 610 55 739 53 849 73016 237 81 363 424 711 811 900 74022 100 65 434 96 546 732 47 55 883 90 75021 55 72 259 72 202 28 337 98 440 51 58 71 538 53 639 89 76075 100 24 90 270 300 49 52 60 517 92 772 801 4 11 77004 245 55 55 396 522 729 50 74 823 961 82 78079 274 363 582 95 614 74 83 789 879 923 76 79061 710 34 49 90 210 79 390 471 85 511 654 735 78 970 72 77 80137 315 450 500 25 729 38 49 934 81075 133 87 359 90 443 43 89 98 501 71 605 58 723 853 991 98 82049 53 162 67 236 46 393 557 624 823 58 83097 100 15 19 20 344 68 430 66 93 523 60 636 62 823 60 636 62 853 915 84030 38 175 265 366 437 544 67 603 8 773 85013 125 517 50 75 85 665 79 803 30 74 90 996 85139 52 425 80 92 504 59 62 681 731 76 800 99 967 87035 452 60 91 556 606 66 759 830 55 946 88039 310 73 436 559 95 640 779 831 60 941 77 87 89007 168 201 325 404 25 30 500 43 712 824

90013 112 36 82 284 92 398 405 9 678 843 917 77 91022 259 92 429 31 88 504 25 46 66 628 704 843 51 98 92134 84 200 369 77 91 97 449 67 549 619 732 64 95 849 964 93182 223 87 493 547 58 686 702 44 915 19 20 94045 65 178 217 20 319 80 431 592 699 730 95022 47 98 114 249 373 488 511 631 755 70 867 903 96039 115 221 96 342 527 94 778 801 63 79110 79 283 87 316 447 978 98121 205 67 91 381 444 61 69 96 600 59 702 841 47 80 84 99020 226 42 56 320 432 57 67 90 531 43 77 610 722 38 61 100123 76 290 407 16 711 40 56 833 914 10105 84 450 547 55 83 60057 905 31 102124 45 208 327 472 79 665 781 836 944 53 85 103052 68 116 201 25 503 41 708 23 60 92 818 45 95 104017 232 63 336 79 498 560 645 758 827 296 32 105174 95 204 45 302 18 43 83 85 412 510 662 77 710 74 84 803 43 918 35 48 106122 212 351 417 32 574 698 812 977 107000 24 42 64 133 70 294 345 74 434 553 85 959 95 703 25 66 72 83 853 86 87 911 108065 116 20 254 61 419 21 30 501 73 603 28 47 85 747 925 109026 60 91 107 29 244 74 318 25 442 69 508 37 45 92 628 810 43 47 92 970 111073 155 56 96 201 90 92 349 427 545 625 94 854 61 904 18 23 111061 187 88 222 396 503 29 41 46. 56 57 384 95 811 24 38 71 904 23 112016 170 208 309 42 92 413 74 517 618 79 721 86 808 58113021 41 67 244 332 59 62 73 78 404 503 30 617 993 114145 88 80 291 347 420 55 513 33 646 48 49 64 824 54 72 901 32 41 115109 16 29 39 215 70 343 455 65 81 504 46 654 722 66 74 83 837 902 116053 98 276 303 492 720 96 802 57 904 9 117050 70 114 22 38 241 710 97 841 46 927 86 118137 231 43 607 11 20 36 726 60 851 93 95 952 88 119071 108 16 22 220 54 83 529 32 41 53 727 43

120052 107 231 54 360 63 419 793 852 930 44 121068 271 319 24 451 52 87 656 727 848 933 81 122057 368 70 577 90 635 76 702 26 43 47 63 67 855 73 123140 274 327 61 722 34 69 827 124241 56 69 95 313 630 841 50 65 943 65 125017 113 207 315 510 27 88 638 61 763 804 6 56 57 74 990 126046 59 88 248 380 415 89 690 98 811 94 965 84 127035 79 99 123 54 60 233 94 347 63 471 540 673 709 869 902 14 23 95 128038 97 172 312 82 98 533 40 63 72 93 648 830 915 129035 85 237 41 348 53 55 409 535 695 785 130037 170 248 385 504 38 65 85 624 75 131024 337 424 99 535 620 57 95 733 132070 101 33 205 26 332 88 693 818 936 67 77 133042 191 94 95 280 311 13 510 86 615 77 705 47 865 976 134261 71 96 326 491 508 91 731 843 57 70 85 902 8 28 29 75 135052 114 91 218 415 27 64 86 500 57 646 76 136052 63 81 208 43 312 58 509 17 44 609 726 834 950 137037 113037 113 232 427 74 642 734 811 901 20 75 138040 41 149 79 247 311 451 90 737 97 869 902 139027 46 127 91 208 45 95 343 459 68 505 58 91 638 786 857 140167 226 62 86 327 67 460 89 591 820 63 93 912 141010 41 47 87 224 44 326 51 461 534 55 645 69 709 24 814 85 938 51 142213 21 26 58 325 40 61 401 45 53 548 70 619 830 45 68 143091 129 44 62 87 229 72 91 303 60 82 460 544 614 28 29 70 72 700 68 850 144416 277 357 71 74 419 552 655 76 91 817 93 904 17 145186 92 93 217 69 77 336 600 712 77 933 73 146018 81 171 208 313 47 64 411 15 81 578 93 647 90 743 54 63 65 826 99 905 21 59 147184 306 72 75 430 51 665 709 14 61 838 41 79 905 50 98 148035 79 119 94 238 89 362 625 80 818 931 149116 384 760 820 41

150000 1 37 50 57 93 155 57 267 310 434 35 45 514 675 85 748 77 833 901 83 84 151181 291 315 39 485 648 879 957 152052 225 448 725 32 84 91 919 78 153083 108 41 47 67 251 427 33 595 636 974 154217 27 485 531 772 863 98 940 155007 9 79 124 240 307 34 479 606 11 719 804 14 25 92 93 970 156015 44 175 295 431 34 64 65 88 515 625 52 50 784 839 62 904 40 157009 10 24 90 91 123 56 60 84 235 487 529 652 87 870 81 85 916 27 50 75 158015 58 118 225 29 33 378 539 633 714 82 99 836 988 159012 33 71 112 19 51 58 62 222 58 319 33 405 590 644 715 52 857 61 93

DŹWIĘKOWY

DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Rozkoszna i kusząca **ANNY ONDRA** olśni, zachwyci i oczaruje swym wspaniałym dźwiękowcem najnowszej produkcji europejskie

„NOC W RAJU"

Reżyserji słynnego KAROLA LAMAC'A. — Nadprogram dźwiękowy tygodnik i aktualności z kraju. — Początek w soboty i niedziele o godzinie 1-ej w dni powszednie o godzinie 4.30.

Najnowsza kreacja Iwana Możżuchina to........ film dźwiękowy SIERŻANT „X"

Dr. HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Piotrkowska 10.
Telefon 245-21.
Przyjmuje od 8 — 11 r.; 12.30 — 1.30 po poł.; 5—9 wiecz. W niedziele i święta 10—1 rano.

DOKTóR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9. w niedzielę i święta od g. 9—1.

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5. tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.

Sekretarka Osobista
W roli tytułowej urocza
MARY GLORY
wkrótce
ODEON — WODEWIL

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11— 1) przyjmuje
2— 3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Płask. zgłoszenia: kani D-rowa Szencer, ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

Lekcji angielskiego udziela rutynowana nauczycielka **Janina Mandeltort, Południowa 24 m. 13, tel. 164-02. Dr- med.**

Dr. med.
Z. Rakowski
choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje
11-go Listopada 9
Tel. 127-81 od 12—2 i 5—7.
W lecznicy Zgierska 17 od 10—11 i 2-3

DR. MED.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
Przyjmuje od 5 — 7-ej.

Dr. med.
I. Silberstrom
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Zielona 11, tel. 113-42.
przyjmuje od godz. 4—8, w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr S. Kantor
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Ewangielicka 2, tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i 6—8
Dla pań od 5—6

DOKTóR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-33.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół. od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

Pończochy jedwabne i inne, **przyjmuje do reperacji**, ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanio bo w prywatnem mieszkaniu

UWAGA przyjmę 10 panów wyżej 25 lat do wprowadzenia artykułów bezkonkurencyjnych. Zgłoszenia osobiste z dokumentami od 11—1-ej — 3—5-ej. Al. Kościuszki 11, parter, na lewo. 8

PEWNY zarobek otrzymają Panie i Panowie (inteligentni) zredukowani urzędnicy, młodzież szkolna (starszych klas) Instytut Graficzny, Piotrkowska 103. 7

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

DO WYDZIERŻAWIENIA willa 12-pokojowa w Rąbieniu wraz z ogrodem owocowo - warzywnym, nadająca się na pensjonat. Tamże letnie mieszkania. Informacje telef. 151-40 od godz. 5—6 po poł. 7

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Saljan i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.

LETNISKO z wszelkiemi wygodami do wynajęcia w majątku Ruchno od Głowna 1 kilometr, na żądanie konie do dyspozycji. 6

KUPIĘ natychmiast wannę i kocioł kąpielowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-ej do 3 po poł.

DO SPRZEDANIA.
dom jednopiętrowy, murowany, nowy 8 mieszkań wolnych zł. 10.000, dom parterowy murowany, 4 mieszkania wolne, jakoteż place za bardzo niskie ceny w Radogoszczu. Wiadomość: Wólczańska 62, A. Kutner, oficyna parter. 8

DNIA z 6 na 7-go wieczór zaginął pies wilk, odprowadzić za wynagrodzeniem 6-go Sierpnia 42, B. Witkowski. 8

Jeszcze o zawieszeniu WIMY

Dlaczego nie dopuszczono benjaminka klasy A do rozgrywek o mistrzostwo

Omawiając w dniu wczorajszym sprawę zawieszenia K. S. WIMA przez Zarząd ŁOPN, wskazywaliśmy na niewdzięczną rolę, jakiej podjęły się łódzkie władze piłkarskie.

Sprawa „kaperowania" zawodników a ściślej mówiąc problem zawodostwa w piłce nożnej od dłuższego czasu spędza sen z powiek naczelnym władzom piłkarskim, które mimo to nie zdecydowały się jeszcze na decydujący krok.

Słynne byy swego czasu zarzuty kierowane przeciwko czołowym klubom ligowym a w pierwszym rzędzie przeciwko Pogoni lwowskiej. I jak postąpił Zarząd PZPN?

Wysłał komisję śledczą do Lwowa i skończyło się jedynie na przesłuchaniach oraz zebraniu niezbitych dowodów przeciwko kierownikom Pogoni.

Coprawda PZPN ukarał w związku z tą sprawą niektórych działaczy sportowych, ale czy klub ucierpiał na tym? Napewno nie.

Jesteśmy przekonani, że ci sami ludzie których dotknęła sroga kara (!!) nadal pracują dla swego klubu i od swych zasad bynajmniej nie odstąpili.

A w obecnej chwili, czy Zarząd P. Z. P. N. nie jest formalnie zawalony oskarżeniami przeciwko różnym klubom?

Wystarczy cofnąć się nieco wstecz i zapoznać się z przebiegiem walnego zebrania PZPN. O czem dyskutowali panowie delegaci jeśli nie o zgniliźnie jaka wkrada się w szeregi polskiego footbalu.

Czy mało dowodów „kaperowania" posypało się pod adresem benjaminka ligi 22 p. p.?

A co oznaczają bezustanne wizyty na Śląsku emisarjuszy klubów ligowych?

Czy nie są to jawne dowody „kaperowania" piłkarzy. Słowem można dziś z całą stanowczością stwierdzić, że zarazą tą dotknięte zostały bez wyjątku wszystkie kluby polskie i we wszystkich bez wyjątku okręgach władze piłkarskie głowią się nad rozwiązaniem tej sprawy.

Do tej pory jednak nie słyszeliśmy o zawieszeniu jakiegoś klubu, jak to uczynił Zarząd ŁOZPN.

Doprawdy trudno zrozumieć czym kierowały się nasze władze, uniemożliwiając aż do przeprowadzenia całkowitego dochodzenia, klubowi WIMA. rozgrywanie spotkań o mistrzostwo.

Mało tego, WIMA narażona będzie na utratę punktów bez gry t. zw. walcowerów.

A jeśli zebrany materjał nie będzie wystarczający do ukarania zawieszonego klubu, w jaki sposób władze wynagrodzą krzywdę wyrządzoną W. I. M-ie?

Zastrzegamy się, że dalecy jesteśmy od obrony interesów K. S. WIMA. Nie wnikamy również i w to czy WIMA zawiniła, czy też zarzuty są gołosłowne. W tej chwili chodzi nam jedynie o zaznaczenie, że zawieszene klubu, i pozbawienie go praw udziału w rozgrywkach o mistrzostwo przed zebraniem ostatecznego materjału obciążającego, było w wysokim stopniu nie na miejscu.

Impreza, która przynosi miljony

Przed finałem rozgrywek o puhar angielski

W Anglji odbywają się tradycyjnie każdego roku trzy imprezy, które budzą zaciekawienie na całym świecie. Są to: Derby Grand National, regaty wioślarskie Oxford — Cambridge i finał zawodów piłkarskich o puhar.

Jeśli chodzi o organizację tych gigantycznych imprez to mogłyby one służyć wzorem całemu światu sportowemu.

Anglicy okazali się mistrzami w organizowaniu wielkich imprez i potrafią czerpać z nich wielkie dochody.

61 lat walczą kluby angielskie o puhar, który swego czasu kosztował tylko 30 funtów. Puhar ten skradziony został w r. 1895 klubowi Aston Villa, natychmiast jednak zakupiono nowy puhar, zdobycie którego chociażby na jeden rok stanowi największy zaszczyt dla klubów angielskich.

W pierwszym roku rozgrywek o puhar uczestniczyło w turnieju zaledwie 15 drużyn. Było to w roku 1871. Dziś przeszło 600 drużyn bierze udział w rozgrywkach. W pierwszym roku rozgrywek dochody z meczu finałowego nie starczyły nawet na pokrycie najniezbędniejszych wydatków, dziś finałowy mecz ściąga przeszło 100 tysięcy widzów i przynosi miljonowe dochody.

Klub, który dostaje się do półfinału lub finału posiada już zapewnioną egzystencję gdyż ostatnie spotkania przynoszą kolosalne dochody i stawiają drużyny na nogi.

W r. b. do finałowej rozgrywki stają drużyny Arsenal i Nw Castle United. Arsenal. drużyna największego menagera świata Chaptmana, której atak kosztował w roku ubiegłym około 2 miljonów złotych uchodzi za faworyta meczu.

Warto zaznaczyć, że Arsenal posiada również poważne szanse zdobycia tytułu mistrza Anglji. co do tej pory zdarzyło się w Anglji dwukrotnie.

Arsenal dotychczas znajdował się tylko raz w finale rozgrywek o puhar i zwyciężył słynną drużynę Huddersfield. Newcastle znajdował się już sześć razy w finale, przyczem w r. 1910 i 1924 drużynie tej udało się zdobyć puhar zaś w latach 1905, 1906, 1908 i 1911 zespół ten musiał się zadowolnić drugiem miejscem.

Obaj finaliści spotkali się w marcu w rozgrywkach o mistrzostwo. Zwyciężył Arsenal w stosunku 1:0, jednakże nie jest wykluczone, że tym razem zwycięży zespół Newcastle, gdyż niespodzianki w footbalu angielskim znajdują się na porządku dziennym.

Jędrzejowska zaproszona

do Francji i Anglji.

Jędrzejowska ma wyjechać w maju na szereg turniejów do Francji i Anglji, przyczem weźmie udział w turnieju o mistrzostwo Francji i w turnieju w Wimbledonie. W tym ostatnim turnieju ma również wziąć udział Tłoczyński.

Wiosenne zawody

strzeleckie SKS-u

Dnia 9 bm. o godz. 14 i 10-go o g. 10-ej na strzelnicy własnej przy ulicy Piastowskiej (dojazd tramwajem Nr. 14) odbędą się III-cie Wiosenne Zawody Strzeleckie.

Równocześnie odbędą się zawody o Państwową Oznakę Strzelecką, dostępne dla wszystkich.

Finał turnieju

tenisowego w Monte Carlo

Ostatni turniej tenisowy na Rivierze został już zakończony. Sensację wywołała zwycięstwo znanego w Polsce francuza Bethet nad zwycięzcą Maksa Stolarowa. Rogersa w pięciu setach 4:6, 6:1, 1:6, 6:4, 6:4. W finale gry podwójnej pań zwyciężała rodzeństwo Berthet małżeństwo Matieu 6:1, 6:4 Warto zaznaczyć, że turniej w Monte Carlo cieszył się wyjątkowo dużą frekwencją.

Nasi szermierze

na Węgrzech

W drugiej połowie kwietnia polska olimpijska grupa szablowa udaje się na dwutygodniowy trening do Budapesztu, przyczem m. in. rozegrany zostanie mecz pomiędzy Legją a Kasynem Oficerskim Budapesztu.

Zmiany w drużynie

piłkarskiej Ł.T.S.G.

Zeszłoroczny mistrz łódzkiej klasy A — klub ŁTSG przygotowuje się b. starannie do tegorocznych mistrzostw. Kierownictwo zanotowało drużynę piłkarską na sezon bieżący następująco: bramka — Lass, obrona — Sokołowski, Mikołajczyk.

Ten ostatni wobec odbywania służby wojskowej w Częstochowie będzie dojeżdżać na mecze mistrzowskie, ew. w razie potrzeby zastępować go będzie Wyppych. W pomocy grać będą: Hille, Pogodziński i Triebe. Najwięcej kłopotu sprawia atak, w którym daje się we znaki utrata Królewieckiego. Ostatnia koncepcja składu ataku jest następująca: Berkman, Voigt, Binecki, Francman Pałczewski. Przewidziane są również pewne przesunięcia, tak by Pałczewski grał na środku ataku, zaś na prawym skrzydle Russek. Pierwszy mecz o mistrzostwo rozegra ŁTSG w nadchodzącą niedzielę z Orkanem.

Polonja amerykańska

chce pomóc olimpijczykom.

Polacy amerykańscy interesują się żywo kwestją udziału Polski w igrzyskach olimpijskich. Przedsięwzięto nawet pierwsze kroki w celu odpowiedniego przyjęcia olimpijczyków.

Mianowicie znajdujący się w Ameryce sejm związku polskiego przeznaczył na ten cel 5 tysięcy dolarów oraz przystąpił do zorganizowania podkomitetów olimpijskich, w tych miejscowościach, w których wystąpią polscy zawodnicy po ukończeniu igrzysk w Los Angeles. Pozatem komitet na czele którego jako prezes stanął p. J. M. Pindras z Cleveland postanowił pokryć również koszty przejazdu zawodników koleją z Nowego Jorku do Los Angeles.

Z działalności żydowskiego

Klubu Motorowego w Łodzi

Donosiliśmy niedawno o secesji motocyklistów Bar Kochby i powołaniu do życia Żydowskiego Klubu Motorowego w Łodzi.

W ostatnich dniach władze administracyjne zatwierdziły złożony przez organizatorów statut i klub może już przystąpić do normalnej pracy.

Nowa ta placówka posiadająca idealne wprost warunki dla rozwoju sportu motocyklowego, zajmie bezwątpienia jedno z czołowych miejsc w rodzinie motocyklowej Polski.

Już dziś, gdy klub ten nie mógł jeszcze rozwinąć szerszej działalności, stwierdzić należy szybki jego rozrost liczebny, wyrażający się pozyskaniem kilkunastu nowych maszyn, których ogólna liczba sięga już pięćdziesiątki, cyfry, jak na nasze warunki, wcale pokaźnej.

Członkowie klubu uczestniczyć będą we wszystkich ważniejszych imprezach lokalnych jak i krajowych, no i oczywista własnych, których szereg odbędzie się w nadchodzącym sezonie.

Prócz tego specjalny nacisk zwrócony będzie na propagandę turystyki, przez urządzanie większej ilości dłuższych wycieczek.

DŹWIĘKOWE GRAND KINO

MARLENA DIETRICH Anna May Wong, Clive Brook w czołowym filmie Paramountu prod. 1932 p. t. „SZANGHAJ EXPRESS" Reż. Józ. Sternberga

Film osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim.

Uwaga! Z uwagi na przewidzianą olbrzymią frekwencję uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie NA POCZĄTEK SEANSÓW.

Passe partout i bilety ulgowe nieważne. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Po rozpoczęciu seansu drzwi na widownię będą zamknięte

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID" NARUTOWICZA 20

Począ. seansów o g. 4. — Aparatura Western Elect. Passepartout i bilety wolnego wejścia nie ważne.

Dziś i dni następ. „Kapitan Whalan" Dramat dwojga ludzi rzuconych w szalejący wir życia

W roli głównej: Claudette Colbert

i niezrównany GARY COOPER

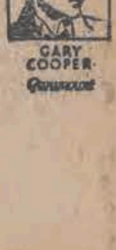

Ostatnia minuta.

Magistrat berliński
w trudnościach finansowych

Berlin, 8 kwietnia
(Telegram własny).

(t) Magistrat berliński znajduje się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej. Wpływy podatkowe zmniejszyły się prawie o 50 proc. Urzędnicy miejscy nie otrzymali jeszcze pensji za ubiegły miesiąc. Wypłata ma nastąpić dopiero około 15-go w kilku ratach.

W najbliższych dniach odbędzie się specjalne posiedzenie magistratu, na któ rem zapaść mają uchwały w sprawie dalszej redukcji wydatków.

Inżynierowie zagraniczni
uciekają z Rosii sowieckiej

Londyn, 8 kwietnia
(Telegram własny).

(t) „Daily Mail" donosi z Moskwy, iż tysiące techników i inżynierów niemieckich, pozostających na służbie sowieckiej, znalazło się w niezwykle trudnych warunkach finansowych. Otrzymują oni płace w bezwartościowych czerwońcach i nie są w stanie wysłać swym żonom, które pozostały w Niemczech pieniędzy na utrzymanie. Należy się liczyć z tem, iż większość specjalistów zagranicznych wkrótce opuści Rosję Sowiecką.

Brak obuwia w Sowietach

Moskwa, 8 kwietnia

(t) Rada ekonomiczna wydała zarządzenie o zorganizowaniu specjalnych warsztatów dla reperacji starego obuwia.

Warsztaty te będą urządzone przy fabrykach oraz w większych miastach i okręgach przemysłowych. Będą one zatrudniały około 10.000 szewców.

Rada ekonomiczna stwierdza, iż muszą być zaprowadzone oszczędności w zużywaniu obuwia, albowiem sowiety nie będą mogły pokryć w roku bieżącym całkowitego zapotrzebowania ludności. Już obecnie daje się odczuć brak obuwia.

Kara śmierci w procesie moskiewskim

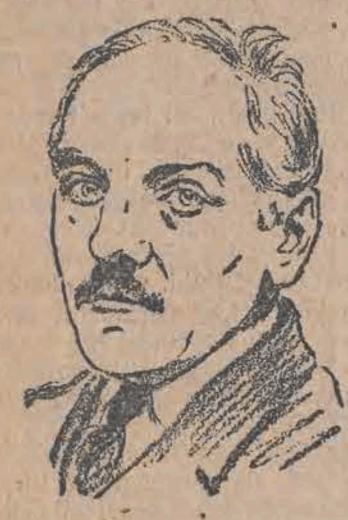

W Moskwie zakończył się wielki proces polityczny przeciwko studentom Szternowi i Wasiljewowi, oskarżonym o zamach na posła niemieckiego. Obaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci. Oskarżenie wnosił generalny prokurator KRYLENKO.

Najwyższy trybunał sportowy

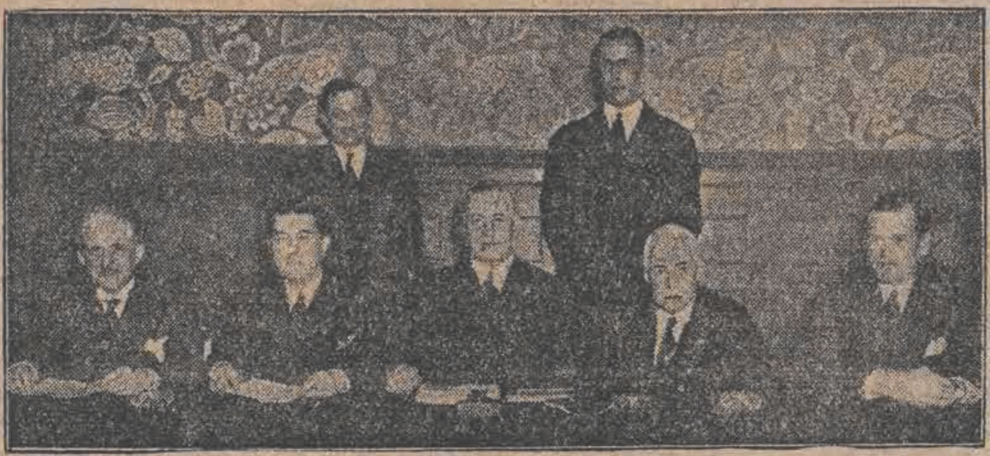

Najwyższy sąd sportowy, który rozpatrywał sprawę słynnego szybkobiegacza Paavo Nurmi, oskarżonego o przekroczenie zasad amatorstwa sportowego, wyniósł decyzję zawieszającą wielkiego finna, do czasu dokładnego zbadania wszystkich zarzutów. Siedzą od lewej: Gent (Francja), Stankowitz (Węgry), Edström (Szwecja), Barclay (Anglja). Stoją od lewej: Mericamp (Francja) i Ekelund (Szwecja).

Największy samolot bombowy świata

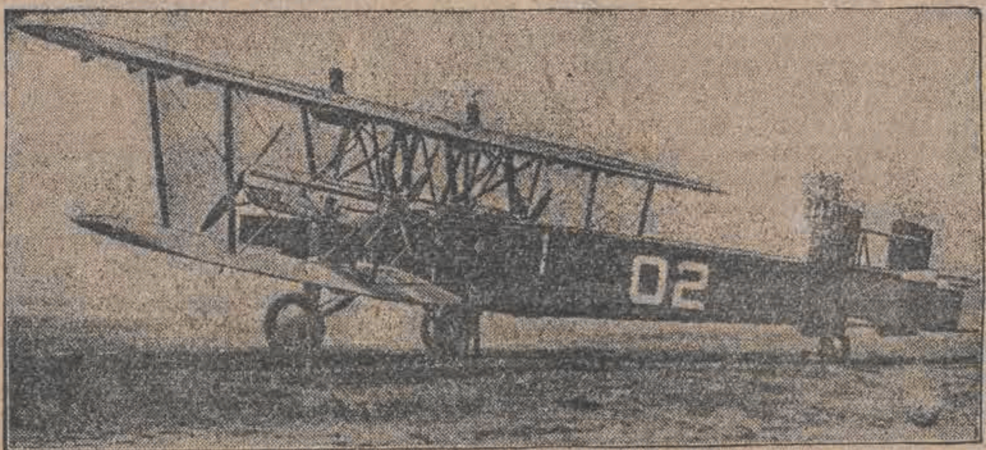

Angielska flota powietrzna powiększona została o jeszcze jeden samolot, który jest największym szturmowcem świata. Samolot ten, posiadający motor o sile 560 koni mechanicznych, może zabrać ładunek 2000 kilogramów bomb.

Zabytki dawnej Polski

Powiat złoczowski obfituje w bardzo ciekawe zabytki przeszłości. Ilustracja nasza przedstawia kapliczkę z figurą św. Jana Nepomucena w Sassowie, pochodzącą z XVIII wieku.

Niezwykły wynalazek amerykanina

Waszyngton, 7 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna).

Senator Franzier zwrócił się do kongresu z żądaniem powołania do życia tajnej komisji, którąby zbadała wynalazek amerykanina Barlowa, pozwalający na zniszczenie ogniem na odległość tysiąca mil. Aparat Barlowa ma być obsługiwany przez kilku ludzi, a zniszczyć może w przeciągu niezmiernie krótkiego czasu położone w promieniu tysiąca mil miasta, okręty wojenne, wojsko itd. Barlow dokonał już kilku pomniejszych wynalazków z tejże dziedziny. Podobno jest on gotów ofiarować swój wynalazek Ameryce.

W Londynie odbyły się niedawno wyścigi amazonek, na których zaobserwować można było zmianę mody zaszłą w ciągu ostatniego stulecia. Na zdjęciu widzimy lady Wright (z lewej) w nowoczesnym stroju wyścigowym i lady Aiken (z prawej), nie chcącej zrezygnować z mody zeszłego wieku.

Na pokładzie Zeppelina, który udał się obecnie w podróż do Ameryki Południowej, znajduje się najmłodszy pasażer, liczący zaledwie i pół lat Rudolf Lang. Dziecko to jedzie samo w tak daleka podróż do swych rodziców.

W stolicy Nowej Funlandji, St. Johns, wybuchły krwawe rozruchy, spowodowane ciężką sytuacją materjalną. Premjer rządu sir RYSZARD SQUIRES, zmuszony był salwować się ucieczką przed atakiem tłumu.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski ul Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA ulica 10-go Lutego dom nż Pętkowskiego tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21. tel. 4-48; KALISZ: Złota nr 14; RADOM: A. Eifer ul Żeromskiego 25 tel 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel 171; SKARŻYSKO: ul Iłżecka nr. 16. tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7. m 34; WILNO: Wileń ka 39. tel. 1000 Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.